



DRZAZGA

STYCZEŃ - LUTY 2015

*Chciałbym Ciebie przytulić
choć ja nie mogę się tak(nad Tobą)rozczulić,
bowiem istnieje między nami bariera,
przez którą żadne uczucie (do Ciebie) nie dociera.*

*Ta bariera nie jest taka zwyczajna,
jest niewidzialna i nienamaczalna.*

*Istnieje po to, aby osoby z różnych stanów
nie mogły się (za)kochać, a później wyjść za mąż.*

*Jeśliś Ty szlachcianką
jam chłopem, który proste życie wie, że
osobą nie mającą co robić w tym drugim,
idealnym świecie.*

(„PARTITIO” Michał Brzósowski kl.IV TI)

WARTO ZWIEDZIĆ...WERONĘ,

~KINGA GŁUSZEK

którą większość turystów odwiedza z powodu Romea i Julii.

Tę i inne sztuki Szekspira wystawia się w Teatro Romano, starożytnej budowli o doskonałych proporcjach i akustyce. Weronę zbudowaną z wydobywanego w pobliżu różowego marmuru, tonie w poświęceniu przypominającej blask zachodzącego słońca. Niegdyś kwitnąca rzymska osada, dziś jest jednym z najzamożniejszych i najdostojniejszych włoskich miast.

Na Piazza Bra werończycy gromadzą się w dzień i w nocy, aby robić zakupy czy rozmawiać.

Siedzą lub spacerują w cieniu wspaniałej rzymskiej Areny z I wieku. Często odbywają się tu miejskie targi, a latem 25 tys. osób jednocześnie może uczestniczyć w przedstawieniach włoskich oper.

Forum Romanum mieściło się na obecnym Piazza delle Erbe obok Via Mazzini. Ten obszerny plac zawdzięcza nietypową urodę różnorodności pałaców i wież. Duże wrażenie robi barokowy Palazzo Maffei.

Weronę to oczywiście miasto Romea i Julii. Uwiecznione przez Szekspira rodziny Capuleti i Montecchi istniały naprawdę. Obok Piazza delle Erbe znajduje się kamienica z balkonem i otwartym niedawno muzeum upamiętniającym historię zakochanych.

Miłośnicy gotyku powinni zwiedzić kościół Sant' Anastasia, za którego ceglana fasada kryje się wspaniałe malowidło Pisanella Św. Jerzy ocalający księżniczkę oraz freski Altichiera i Tulonego. Niedaleko wznosi się katedra z Wniebowzięciem Maryi Panny Tycjana.



KĄCIK LITERACKI

W trzech kolejnych „Drzazgach” zamieścimy opowiadanie napisane przez tegorocznego maturzystę- Michała Brzósłowskiego ucz.kl.IV TI

Rozdział I

Pierwszy dzień wędrówki - godzina 20:41.

Podążamy śladami wędrowca. Ja, Andrzej- najstarszy, Tomasz- jedyny przyjaciel i Konrad mój pomocnik- najmłodszy z grupy. W tym momencie znajdujemy się na pustyni Odciski butów w równych odległościach wskazują na dobrą kondycję osoby(...). Słońce powoli zachodzi za horyzontem. Poruszanie się po zmroku nie byłoby dobrym pomysłem. Postanowiliśmy przenocować w niewielkiej wiosce, która znajdowała się na wschód od naszej trasy. Kilka domków stojących wzdłuż jednej ulicy. Na obrzeżach lepianki I „hotel” dla przyjezdnych. Pomimo późnej pory wielu mieszkańców nie spało. Tych, których napotkaliśmy nie byli przyjaźnie nastawieni wobec przybyłych (...). Kiedy zapytałem właściciela hotelu czy widział osobę niosącą plecak podróżny lub coś w tym rodzaju, odpowiedział z grymasem na twarzy:

-Wczoraj nietutejszy, starszy człowiek przenocował u mnie w hotelu. Następnego poranka udał się w tym kierunku - powiedział i wskazał palcem północ.

-Czyżby zmęczony podróżowaniem wrócił do portu i odpłynął do rodzinnego domu? Ta myśl tak szybko jak się pojawiła tak szybko też zniknęła. Nie zdobywszy przydatnych informacji postanowiłem przełożyć rozmowę z grupą na jutro.

Drugi dzień wędrówki - godzina 7:00.

Męczony myślą o prawdopodobnym powrocie podróżnika nie mogłem w nocy zmrzuczyć oka.

„Dopiero co wstali a już chcą wypytywać mnie o nowe wieści”

Nic dziwnego, że są tak zaangażowani, przecież mowa tu o TYM podróżniku.

-Nasz kierunek się nie zmienia, pomimo niepotwierdzonej informacji, że osoba z którą chcemy się spotkać zawróciła do portu. Najlepiej będzie ominąć kolejne niespodzianki i jak najszybciej się z nim spotkać.

-Jeśli chcemy go dogonić kupmy wielbłądy - wpadł na pomysł Konrad.

-Nawet jeśli złożymy się nie będzie nas stać na kupno wielbłąda. To zwierzę jest luksusowym środkiem transportu - odpowiedziałem.

-Ale przecież możemy je wypożyczyć - wtrącił Andrzej.

-Chcesz wydać wszystkie nasze pieniądze na transport? - Tomasz był oburzony

-A za co kupimy żywność? Myślisz, że ci ludzie - wskazał na przechodzącego obok mieszkańca - zlitują się nad najeźdźcami i da ... - w tym momencie przerwał mu.
-Zamknij się w końcu! O jakich najeźdźcach mówisz, że niby my jesteśmy ...? Teraz to przesadziłeś.

-Nikt nie pytał ciebie o zdanie - coraz bardziej zdenerwowany mówił Tomasz- oni mają gdzieś co się z nami stanie. Jedyne co zrobią to dopilnują, aby do nich należały nasze kosztowności kiedy tu zginiemy. Powodem dlaczego nas jeszcze nie zaatakowali jest brak informacji co do naszego pochodzenia.

-Za każdym razem kiedy otwierasz tę swoją gębę wypowiadasz takie głupstwa, że żałuję, że w ogóle cię na tę wyprawę wybrałem. Nie uległem sprzeciwom twojej żony (Naprawdę muszę być głupcem nie słuchając takich rad).

-Nawet jej nie kochałem. Sama chciała się ze mną ożenić, bo myślała że ... a zresztą nieważne, nie muszę tobie tego mówić. Mam już dość tej ... - Tomasz zaciął się starając wybrać odpowiednie określenie- ... durnej wyprawy. Nie mam pojęcia kto wybrał cię na przywódcę- milczał przez chwilę jakby miał coś jeszcze powiedzieć. Spojrzał na Konrada. Odwrócił się i powędrował do hotelu. Andrzej zaczął krzyczeć na odchodzącego:

-Najlepiej wziąć swoje pieniądze i wydać na wielbłąda, ale jeśli ktoś inny je wydaje to jest to marnotrawstwo - nie uważając żadnej reakcji krzyczał jeszcze głośniejsze - Nie udawaj, że mnie nie słyszysz.(pauza) Do ciebie mówię ty... ty... .

Złapałem go za ramię:

-Nie potrzeba nam kolejnej kłótni - sciszyłem głos tak ,aby tylko on mnie usłyszał - sam niepotrzebnie jedną wywołałem.

Andrzej zdał sobie sprawę z bezsensowności swojego zachowania i uspokoił się:

-Przykro mi, po prostu kiedy rozmawiałeś z Tomaszem nie chciałem się wtrącać, bo mnie to nie dotyczyło i teraz tak jakoś

-Spokojnie, każdemu się zdarza stracić panowanie nad sobą. Nie wracasz ze swoim przyjaciele?- powiedziałem patrząc na młodego, który od dłuższego czasu stoi z opuszczoną głową i nic nie mówi - Z powodu jego odejścia i zabrania znacznej sumy pieniędzy możemy nie przetrwać do spotkania z podróżnikiem.

-Wcale nie martwię się o niego. Ciebie kapitanie na pewno nie opuszczę. Nie poddam się dopóki nie osiągniemy celu. „Powiedziałbym dokładnie to samo ...”

Staruszek stojąc jeszcze przy mnie:

-Oto ci właśnie chodziło „kapitanie”? No nie powiem, dobry pomysł.

-Nie możemy pozwolić sobie na odejście kolejnej osoby - również cicho odpowiedziałem - Mimo twojego młodego wieku udowadniasz, że posiadasz wystarczającą odwagę, aby kontynuować z nami podróż - zwróciłem się do młodzieńca - Zapomnijmy o niedawnej kłótni i ruszajmy w drogę! - tym razem przemawiając do obojga.

Konrad i Andrzej odpowiadają wspólnie:

-Tak jest kapitanie!

Do samego siebie:

-Czasami zastanawiam się czy udar słoneczny nie dał im się we znaki... .

Wyruszyliśmy.

„Kiedy znajdę czas sporządzić kolejne notatki.”

Rozdział II

Po długiej rozmowie grupa kontynuuje podróż, dalej kieruje się na południe. Słońce znajduje się wysoko na horyzoncie. Uczestnicy wyprawy nie są przyzwyczajeni do tak wysokich temperatur. Nie chcą tracić siły na rozmowę, z tego powodu wymieniają się niezbędnymi informacjami:

-Konradzie, ile wody nam pozostało? - kapitan zadaje pytanie.

-Okolo 6 litrów. Powinno wystarczyć na 2 dni drogi.

-Gdzie znajduje się najbliższa wioska i jak długo zajmie nam dojście do niej?- ponownie pyta, tym razem najstarszego.

-Znajduje się 50 km na południe od nas - patrząc na mapę mówi Andrzej - powinniśmy być tam za dwa dni.

-Narazie nie idzie nam tak źle - wypowiada przywódca z odrobiną entuzjazmu.

-Posiadając twoje szczęście nie może spotkać nas nic złego, kapitanie. - Konrad uśmiechnął się.

-Nie musicie zwracać się do mnie „kapitanie” za każdym razem, kiedy do mnie mówicie.

Możecie mówić mi po imieniu, po prostu Piotrek.

-Tak jest kapitanie! - wykrzyczał młodzieniec prosto w ucho Piotra. Andrzej chciał zrobić to samo, ale przypomniał sobie ile lat ma już na karku.

Po raz kolejny nad pustynią zapada zmrok. O tej porze miejsce to wydaje się jeszcze bardziej puste. Gdyby nie oddechy grupy ludzi oraz odgłos wiejącego wiatru zsypującego piasek z wysokich wydym można było by pomyśleć, iż ciemność unosząca się nad nimi pochłania wszystkie dźwięki. Ognisko oświetlało leżące sylwetki podróżników. Od dłuższego czasu Konrad nie mógł zasnąć. Co kilka minut przewracał się z boku na bok, próbując znaleźć odpowiednio wygodną pozycję. Dając za wygraną ułożył się na plecach, założył ręce za głowę. Spoglądał na gwiazdy, zawsze tak robił. Tym razem widok zachwylił go bardziej niż zazwyczaj. Nic nie przystaniało czystego nieba. W powietrzu nie unosił się smog i dym z wielkich kominów. Żadnego znaku cywilizacji. Cisza też była inna niż w mieście. Zaczął przypominać sobie o tym jak Piotr zebrał ich i o tym jak rozpoczęli wspólną wyprawę. Wyprawę za tym, którego zwali podróżnikiem. Tylko tyle o nim wiedział, że kapitan nazywał go podróżnikiem, nic więcej. Żadnej informacji o chociażby wieku czy wyglądzie. Ostatnie pytanie, które sobie postawił zanim zmożył go sen brzmiało: czy dobrze postąpiłem zaniechając edukację i uciekając od odpowiedzialności?

„EKS MOJEGO ŻYCIA”

~KLAUDIA TATARYNOWICZ

Film "Eks mojego życia" (reż. Dorothee Sebbagh) to francuska komedia, w której Ariane, młoda francuska skrzypaczka, po upojnej nocy w Rzymie przyjmuje oświadczyzny przystojnego dyrygenta Christena. Problem w tym, że dziewczyna jest już mężatką...

Oboje pojechali do Włoch, aby Ariane mogła porozmawiać o rozwodzie ze swoim obecnym mężem. Ten zgadza się na rozwód, lecz pod jednym warunkiem: chce zrealizować program ich podróży poślubnej. Narzeczeni wracają do Paryża. Po pewnym czasie Ariane wyjeżdża do Włoch, by zabrać swojego męża, Nino, do Paryża. Po dotarciu na miejsce, mieszkają w pensjonacie u babci Ariane.



Nino jest złośliwy, stara się Ariane uprzykrzyć życie.

Razem zwiedzają Paryż i realizują plan podróży poślubnej, ustalony pięć lat wcześniej. W czasie tych dni kłócą się i godzą...

Czy Nino i Ariane wezmą rozwód?

Jak będzie wyglądała ich sytuacja?

Czy Ariane weźmie ślub z Chrisenem?

Odpowiedzi na pytania znajdziecie oglądając tę ciekawą komedię!!

WALENTYNKI

~MAŁGORZATA REPKE

Korzystając z tego, że zbliżają się Walentynki podam propozycję kilku prezentów na to przepełnione miłością święto.

Lubicie spędzać razem ten wyjątkowy wieczór przytuleni do siebie i otuleni kocem? Nie zapomnijmy o kubku z pyszną gorącą czekoladą , która rozgrzeje nie tylko nasze ciało, ale i zmysły. Wspaniałym prezentem mógłby być kubek z ręcznie malowanym designerskim napisem "kocham Cię"

Za wcześnie na zaręczyny? Przypieczętućcie swój związek obrączkami miłości. Walentynki to idealny czas na prezenty wyznające miłość i pragnienie bycia razem na zawsze . Wybierz swój unikatowy napis, który wyrazi twoje uczucia do drugiej połówki !



Jeśli macie wspólną przeszłość, którą warto zapamiętać przelejcie swoje historie w ten cudowny pamiętnik. Idealnie nadaje się na prezent wypełniony refleksjami na temat waszej miłości jak również zdjęciami z podróży lub przeżyciami z pierwszego pocałunku.



Niestety Walentynki nie są dla każdego miłe. Dla singli proponuję urocze serduszka, które mogą stanowić wspaniałą dekorację mieszkania. Mogą być także sympatycznym prezentem dla każdego z rodziny.



MUZYKA NA WALENTYNKI

~MAŁGORZATA REPKE

Utwory na Walentynki to temat rzeka. Lista walentynkowych hitów mogłaby ciągnąć się bez końca. Przygotowaliśmy dla Was na ten wyjątkowy dzień listę kilku piosenek wszechczasów.

1. Ray Charles - I Can't Stop Loving You.

Ray Charles był wybitnym niewidomym artystą , swoim hitem "I Can't Stop Loving You" urzekł publiczność wzruszając ich do łez.

2. Whitney Houston - I Will Always Love You.

Autorką tej piosenki była Dolly Parton, jednak słuchacze pokochali wersję Whitney Houston

3. Dla młodszej grupy słuchaczy polecamy Rihanna & Calvin Harris - We Found Love.

Piosenka opowiada o niezwyklej miłości, posłuchajcie sami !

4. Bee Gees - How Deep Is Your Love.

Ten utwór na pewno znacie z filmu pt. "Gorączka sobotniej nocy" z 1977r.

5. Diana Ross & Lionel Richie - Endless Love.

Piosenka na Walentynki nr 1. Hit Lionela Richiego i Diany Ross powstał w 1981 r. jako motyw przewodni filmu "Endless Love" ("Niekończąca się miłość") z Brooke Shields. W 2011 r., Richie nagrał nową wersję tego utworu z Shanyą Twain.

HUMOR Z ZESZYTÓW

~KINGA GŁUSZEK

- > Do ludności w "Balladach" Mickiewicza zaliczamy nie tylko pojawienie się rusalki, ale i również jęki chłopu pod jaworem.
- > Hanka i Wasylek kochali się tak bardzo, że ona się utopiła, a on umarł z głodu.
- > Mężny Roland leżąc na polu walki widział swój koniec.
- > Nel nałożyła mu piersi na głowę i spokojnie usnęła.
- > Oprócz zabitych na polu walki leżało wiele obrażonych.
- > Roland był bardzo towarzyski. Nawet po śmierci towarzyszy znosił ich trupy z pola walki.
- > Służący doił krowę nad stawem, a w wodzie wyglądało to odwrotnie.
- > Owczarz nie miał jednej nogi, a na drugą kulał.
- > Osobiście uważam, że "Wesele" napisał Wyspiański.
- > Prus chcąc zcharakteryzować Ślimaka, uwypuklił mu żonę.
- > Jazon, wróciwszy do swojego stryjka, pokazał mu złote runo, ten zdębiał i zbladł.
- > Matką Juliusza Słowackiego była Salmonella Słowacka.
- > Kapłani egipscy wywoływali podstępem zaćmienie słońca.
- > Dzięki sepuku Japończycy mogli pokazać swoje prawdziwe wnętrze.
- > Chopin - to najprawdopodobniej największy gracz na świecie.
- > Po bitwie na polu grunwaldzkim zostało więcej nieboszczyków niż przyszło.
- > Sobieski kochał Marysienkę, ale ciągnęło go do Turków.
- > Stanisław Staszic urodził się w 1755 roku jako małe dziecko.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Kinga Głuszek - klasa III TDS

Klaudia Tatarynowicz - klasa III TDS

Małgorzata Repke - klasa III TDS

Ernest Sadowski - klasa IV TI

Seweryn Szpot - klasa I TI

Opiekun: p. Beata Przytarska

ADRES REDAKCJI:

ZST w Słupsku

76-200 Słupsk, ul. Szymanowskiego 5

e-mail : sekretariat@drzewniak.slupsk.pl